

## Smakowita przystawka

Nowa trójdrożna podłogówka ATC pod względem konstrukcyjnym niemal nie różni się od poprzedniej wersji SCM35. Jak to często bywa, różnice polegają na kilku drobnych modyfikacjach, które miały poprawić słabości poprzedniej wersji

Dystrybutor: Decibel, [www.decibel.com.pl](http://www.decibel.com.pl)

Cena: 10 800 zł za parę



To zabawne, że kolumny SCM40 należą do serii, którą brytyjski producent nazywa Entry. Pokazuje to tylko, że wszystko jest relatywne i ocena często zależy od punktu widzenia. Gdy jest się producentem obsługującym najlepsze studia nagraniowe na świecie i ma się kilka modeli dla amatorów, nawet jeśli kosztują one dużo jak na kieszeń przeciętnego audiofila, zawsze będzie to tylko wstęp do zabawy. Gdyby ktoś nie zgadzał się z tak dobrotliwym sposobem określenia serii kolumn, do których należą SCM40, polecam zdjęcie na stronie internetowej producenta pokazujące całość oferty. Na tle gigantów w rodzaju SCM300 albo SCM150, recenzowany model rzeczywiście wygląda jak zabawka. Entry tym się różni od serii Tower i Professional, że znalazły się tam wyłącznie konstrukcje pasywne w zamkniętych obudowach. O ile brak wzmacniaczy w kolumnach przeznaczonych do użytku domowego łatwo zrozumieć, o tyle przywiązanie do obudów zamkniętych jest już pewną osobliwością, tym bardziej że niemal wszystkie kolumny z dwóch kolejnych serii mają obudowy basrefleks. Najprawdopodobniej producent stwierdził, że obudowa zamknięta ma większe szanse dobrze zagrać w pomieszczeniu, którego akustyka nie została dopracowana. W studiach nagraniowych implementacja kolumny z obudową wentylowaną jest łatwiejsza, bo z dużym prawdopodobieństwem sprawdzono, jak kolumna będzie się zachowywać w danym pomieszczeniu i dostrojono akustykę pokoju do konkretnych wymagań. Niewielu audiofilów zadaje sobie taki trud, bo łatwiej kupić droższy wzmacniacz, niż dostosować pomieszczenie tylko pod kątem słuchania muzyki.

## Budowa



*Sposób wykonania głośników świadczy o poważnym podejściu do sprawy*

Ogólna koncepcja tego modelu w stosunku do wycofanego SCM35 nie zmieniła się ? nadal mamy do czynienia z kolumną trójdrożną w obudowie zamkniętej, w której trzy głośniki mają takie same wymiary jak poprzednio. Zmieniło się za to wykończenie kolumn. Nadal mamy do czynienia z naturalną wiśniową okleiną (można też wybrać wersję czarną), którą pokryto wszystkie ścianki oprócz okolic głośników. Zamiast wgłębienia znanego z SCM35, w które wchodziła rama maskownicy, mamy tym razem wybrzuszenie. Szara płyta z MDF-u przytrzymuje głośniki i z pewnością ma wpływ na sztywność i sposób pochłaniania energii przez obudowę. Trzy głośniki z wyglądu niczym się nie różnią od tych stosowanych poprzednio. Bas odtwarza 165 mm membrana z powlekanej celulozy z dużą nakładką przeciwpyłową zwiększającą jej sztywność. Średnie tony to domena miękkiej i lepkiej kopuły o średnicy 65 mm umieszczonej w tubie. Tweeter to klasyczna kopułka tekstylna o średnicy 25 mm napędzana magnesem neodymowym. Głośniki wyglądają imponująco. Basowiec ma masywny kosz odlewany i magnes o średnicy 12 cm. Przetwornik średnionowy to klasyczna już kopułka firmowana przez ATC, której układ magnetyczny jest większych rozmiarów niż średnica głośnika. W takim towarzystwie tweeter wygląda zabawnie, głównie ze względu na niewielkie wymiary. Przy wykręcaniu kopułki wysokotonowej, membrana z cewką odchodzi swobodnie od układu magnetycznego. Pewną ciekawostką jest radiator przytwierdzony z tyłu i usprawniający chłodzenie głośnika.



*Zwrotnica złożona, jak przystało na kolumnę trójdrożną. Jakość podzespołów ? wyborna*

Aby obudowa najlepiej tłumiała vibracje, została wzmocniona wieńcem pod głośnikiem basowym, do ścianek przytwierdzono płyty bitumiczne, a wewnątrz wypełniono kłakami czarnej wełny. Zwrotnica zajęła dużą część bocznej ścianki i składa się z samych wybornych komponentów. Jest zresztą bardzo podobna do tej ze starszych SCM35, choć dzieli pasmo przy innych częstotliwościach. Szkoda, że przy okazji nie postarano się o lepsze okablowanie wewnętrzne. Cienkie druciki wyglądają mało poważnie. Gniazda przyłączeniowe też nie zachwycają. Na szczęście są potrójne, co pozwoli na eksperymenty nie tylko z okablowaniem, ale przede wszystkim z bi- lub tri-ampingiem.

## Brzmienie



Z zainteresowaniem wróciłem do własnego opisu poprzedniego modelu i bardzo zaskoczyło mnie, że od tamtego czasu minęło już niemal 6 lat. To ponad 60 numerów Audio-Video, a ATC wspominam na tyle ciepło, że do dziś pamiętam ich brzmienie. Przez te wszystkie lata niewiele było urządzeń, które aż tak wyryły mi się w pamięci. Gdybym miał je policzyć i ograniczyć się tylko do palców jednej ręki, z pewnością stare SCM35 by się wśród nich znalazły. A pamiętam, że nie były to kolumny bez wad. Były dość wymagające w stosunku do elektroniki a za największe niedociągnięcie uznałbym dość ubogi sposób prezentowania wysokich tonów. Natomiast energia, jaka kryła się w tym brzmieniu, sposób dozowania napięcia, swoboda w kreowaniu zjawisk dynamicznych, pełnia barw, potęża basu... można by jeszcze długo wymieniać, a i tak nie wystarczyłoby to do opisanie wszystkich smaczków, jakie się w tych kolumnach kryły. Dlatego z pewną nieśmiałością podłączałem następcę tych znakomitych kolumn.

Nie ulega wątpliwości, że w SCM40 odnajdujemy większość cech kolumn, które przeszły na emeryturę. Ten charakterystyczny drive, ta swoboda, to napięcie, które w znakomity sposób nasycza brzmienie ? wszystko jest na swoim miejscu. I znów mamy do czynienia z tą niezwykłą swobodą w tworzeniu dużych poziomów głośności. Tego nie da się opisać w prostych słowach, tego trzeba koniecznie doświadczyć. Umiejętność grania bardzo głośno bez cienia zniekształceń jest bardzo ciekawym doświadczeniem. Okazuje się, że nawet grzeczne osoby, słuchające zazwyczaj muzyki cicho mogą być zachwycone potęgą brzmienia i cieszyć się jak małe dzieci z możliwości, jakie oferują ATC. Dostaje się przy nich małpiego rozumu, i nawet kiedy już się wydaje, że kres ich możliwości został osiągnięty, z zaciekawieniem słuchamy tego samego utworu jeszcze głośniej. Lepiej dysponować solidną elektroniką, bo z pewnością się przyda. Mięsiłość brzmienia, jakie uzyskujemy w basie i niskiej średnicy są po prostu zdumiewające. Czystość niskich tonów, jakie wydobywały się z obudowy zamkniętej każe zastanowić się, z jakiego powodu niemal wszyscy producenci tak bardzo wielbią kolumny wentylowane. Stabilność, jaką oferował basowy fundament była po prostu nie do przecenienia. Tak powinny grać wszystkie kolumny z ambicjami. I niech ciekawostką będzie rozpiętość basu podawana w danych technicznych przez ATC i innych producentów ? porównajcie sobie dane w tabelce na końcu tego tekstu i te, które umieściłem przy teście minimonitorów Xaviana. Studyjny rodowód zobowiązuje.

Opis powinienem w zasadzie zacząć od średnicy, bo właściwości brzmieniowe kopułki średniotonowej nadają się na długi elaborat.

Soczystość, jaką uzyskują instrumenty akustyczne, autentyczność brzmienia fortepianu, wiarygodność wokalnych popisów zyskują tak autentyczny wydźwięk, że aż nie chce się chodzić na koncerty tylko po to, by sprawdzić, czy muzyka może brzmieć lepiej. A najciekawsze jest to, że wszystko to uzyskuje się bez uczucia ocieplenia brzmienia. Soczystość i definicja średnich tonów sprawiają, że brzmienie jest bardzo angażujące emocjonalnie bez cienia wrażenia, że jest ono przesłodzone.

Wysokie tony, które były słabszą stroną poprzedniej konstrukcji, zyskały nowy blask. Już nie strach słuchać skrzypiec i choć nadal nie jest to poziom najlepszych, wstydu nie ma. Góra pasma jest ładnie wykończona, czasem nawet pojawia się przyjemne szarpnięcie, ale tweeter nie generuje niezliczonej ilości szczegółów. Jest spójny, bardzo czysty i poprawny, ale głośnik wysokotonowy nie potęguje wrażenia odsłuchu analitycznego. Po dłuższym odsłuchu nawet zastanawiałem się, czy tak nie jest nawet lepiej. ATC po prostu nie męczą w żaden sposób słuchacza. Podczas koncertu, zwłaszcza jeśli nie siedzimy w pierwszych rzędach, brzmienie nie jest tak rozdzielcze w wysokich tonach jak przyzwyczyli nas do tego kolumny głośnikowe lub dyskotekowe tweetery tubowe. Muzyka akustyczna jest pod tym względem oszczędna, a ATC tylko potwierdzają, że taki odsłuch jest bardzo autentyczny. Co innego bas ? odtworzenie brzmienia kotłów w warunkach domowych jest nie lada wyzwaniem, ale SCM40 mogą sobie z tym poradzić całkiem nieźle.



*Potrójne zaciski pozwalają na zabawy z bi- lub triampingiem*

Zwykle detaliczna góra oznacza brzmienie bardzo przestrzenne, a jej brak ? brzmienie jednoplanowe. I rzeczywiście, sceny tworzonej przez te kolumny nie da się kroić nożem, ale i tak jest znakomicie. Sposób rozmieszczania orkiestry w przestrzeni wydawał się bardzo wiarygodny, a wcale nie spędziłem dużo czasu przy ustawianiu kolumn.

## Naszym zdaniem

Umarł król, niech żyje król! Bardzo się cieszę, że są takie kolumny jak ATC. Dobra brytyjska szkoła, która każe wierzyć, że poszukiwania brzmienia idealnego mają sens. To kolumny, obok których trudno przejść obojętnie, ale jeszcze trudniej powierzyć słabowitej elektronice. Mocny tranzystor z dużym potencjałem dynamicznym będzie niezbędny, aby wyciągnąć z nich wszystko co najlepsze. Szkoda, że ATC nie robi już integry, ale nie brak na rynku solidnych wzmacniaczy, które sobie z tymi kolumnami poradzą. Smacznego!

### Sprzęt towarzyszący:

**Odtwarzacz CD:** Cyrus 8CD SE + PSX-R

**Wzmacniacz:** Struss Chopin mkII

**Kable:** Argentum, DNM Reson

**Akcesoria:** Listwa sieciowa Enerr Powerpoint

## Dane techniczne

<b>Głośniki</b>	25-mm jedwabna kopułka wysokotonowa 75-mm kopułka średniotonowa ATC 165-mm głośnik niskotonowy z papierową membraną
<b>Rekomendowana moc wzmacniacza</b>	50-300 W
<b>Impedancja</b>	8 Ω
<b>Pasma przenoszenia</b>	48 – 20000 Hz
<b>Podział pasma</b>	380, 3500 Hz
<b>Efektywność</b>	85 dB
<b>Wymiary (wys. x szer. x głęb.)</b>	965 x 230 x 315 mm
<b>Masa</b>	23,5 kg

<b>Dystrybutor</b>	Decibel <a href="http://www.decibel.com.pl">www.decibel.com.pl</a>
<b>Cena (za parę)</b>	10 800 zł

**KATEGORIA SPRZĘTU**

**A**

**AV high-end**  
JAKOŚĆ/CENA